

Wandal niszczy maszyny leśne

Dodano: 01.07.2020

W powiecie bytowskim wykryto już kilka przypadków złośliwego zasypania silników maszyn leśnych piaskiem. Pierwszą ofiarą był przedsiębiorca z Pomyska Wielkiego w gminie Bytów, a teraz ucierpieli bracia Glinieccy, którzy są właścicielami zakładu usług leśnych zarejestrowanego w gminie Tuchomie.



Bracia działają między innymi w Nadleśnictwie Trzebielino. Zniszczono im dwa ciągniki marki Zetor, zaparkowane w lesie podczas prowadzenia prac na terenie gminy Czarna Dąbrówka, w pobliżu jeziora Jasień.

Ktoś w nocy zakradł się na miejsce postojów maszyn i wsypał piasek do silników, doprowadzając do unieruchomienia ciągników. Glinieccy podejrzewają, że może być to działanie nieuczciwej konkurencji, bo wygrali za dużo przetargów i weszli na lokalny rynek w rejonie działania Nadleśnictwo Bytów.



Policja w obu przypadkach została powiadomiona i prowadzi postępowanie.

Na początku bieżącego roku zaczęło się od ataku na harwestera należącego do Krzysztofa Barszcza. Nieznani sprawcy w środku nocy próbowali odkręcić głowicę od Harwestera o wartości 150 000 zł.

Łukasz Kinowski, właściciel zakładu usług leśnych z Jamna, postanowił zabezpieczyć się. Zamontował fotopułapki w pobliżu zaparkowanych w lesie maszyn. To była dobra decyzja. Okazało się, że w nocy 19 maja ktoś wsypał do silników forwardera i harwestera opiłki metalu. Kinowski też podejrzewa tego samego przedsiębiorcę, którego wskazywali bracia Glinieccy.

Policja z Lęborka również poszukuje sprawcy.

Źródło: ibytow.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.